

Przeciw religii

Autor tekstu: **Jakub Znamierowski**

Dnia 11 czerwca b.r. w RPA rozpoczęły się Mistrzostwa Świata w piłce nożnej. Pięć dni przed tym wydarzeniem swoją krytykę pod adresem mundialu wyraził mułła egipski Mus'id Anwar. W związku z tym postanowiłem wyrazić swoją krytykę wobec religii, nie tylko islamu, chrześcijaństwa, czy judaizmu, ale religii w ogóle, jako potężnej siły potrafiącej sterować umysłami ludzkimi, siły, która w moim przekonaniu deprecjonuje indywidualizm i uderza w wolne myślenie. Ktoś mógłby spytać, co ma piernik do wiatraka i zastanawiać się, jak łączyć wydarzenie sportowe z religią, i w jaki sposób wyrzucić ponad stadiony, by przejść do jej krytyki. Odpowiem, że prosto. Wystarczy posłuchać owego kapłana.

Czerwiec

Szóstego czerwca wspomniany duchowny egipski w telewizji MEMRI [\[1\]](#) wyrażał bowiem swe święte oburzenie spowodowane mundialem i rzekomym zaniedbaniem przez muzułmanów modłów do Allacha. Prawił on (szczęśliwie do jego przekazu były dołączone napisy w języku angielskim): *"I'm sad to say that some Muslim youth memorize the results of the soccer matches more than they memorize the Koran"* [\[2\]](#). Ubolewał, iż w meczetach w czasie meczów pokrywających się w czasie z modlitwami można ujrzeć jedynie dwa rzędy wiernych, podczas gdy w innym przypadku meczety są wypchane po brzegi. Wspominał także, że islam zakazuje sportów *"that are harmful"* [\[3\]](#). Ciekawym jest, jakie sporty przy tej okazji duchowny wymienił. Rozpoczął on od wrestlingu, tłumacząc, iż nie dość tego, że zawodnicy (mówiąc kolokwialnie) piorą się po gębach (i nie tylko), to jeszcze są niemal nadzy! Wśród listy szkodliwych sportów oprócz wrestlingu znalazły się walki byków (osobiście nie jestem zwolennikiem zabijania tych zwierząt na arenie przez matadorów, ale trudno mi pozostać obojętnym, kiedy duchowny dodaje, że to wyznawcy Allacha wymyślili współczucie dla zwierząt — powiedzcie to tym mordowanym w rytuale halal!). Pływanie, któremu brutalności zarzucić co prawda nie można, ale wszak znowu chodziło tu o okazywanie nagich części ciała, co mulle niezwykle przeszkadzało, w szczególności w przypadku pływania kobiet (*"You are naked, girl. Someone is making fun of you."* [\[4\]](#)). Z innych sportów uprawianych przez przedstawicielki płci pięknej wspominał on o tenisie i piłce nożnej (jakże tak można odsłaniać łydki?!). Z tego samego powodu oberwało się gimnastyce. A zgadnijcie za co karate i kung-fu? Za to, że zawodnicy przed walką kłaniają się sobie wzajemnie, a przecież kłaniać się można jedynie Panu w niebiesiech...

Dzieci

Jezuici zwykli mówić, że wystarczy im oddać dziecko w wieku poniżej dziesięciu lat, a uczynią z niego kogokolwiek chcą. Mieli rację, ponieważ psychika dziecka jest niedojrzała, wielce podatna na wszelkie bodźce i łatwo nią sterować. Dlatego też duchownym wszelkich religii wielce zależy, aby mieć jak największy wpływ na najmłodszych. Indoktrynacja religijna prowadzona jest więc już w szkołach. Dzieci w owych szkołach na lekcjach religii najczęściej nie zastanawiają się nad istotą wiary, nie deliberują o historii religii, nie uczą się o podobieństwach i różnicach między różnymi wyznaniem, nie zachęca się ich do własnych przemyśleń na temat Boga. Na zajęciach tych wszystko jest rozpatrywane w kategorii czarne-białe, prawda-falsz (ewentualnie kłamstwo), dominuje u nich 0-1 sposób myślenia. Bóg stworzył świat — Darwin się myli. Człowiek pochodzi od Boga, ewolucja to tylko bzdurna teoria. Duchowny ma za zawsze rację. Zanotować, zapamiętać na całe życie. I NIGDY nie myśleć, nie szukać, nie zastanawiać się, nie czytać (no, chyba że Pismo Święte, Torę, Koran, etc., ale wówczas ślepo wierzyć temu, co jest tam napisane) i przede wszystkim NIE ZADAWAĆ PYTAŃ.

A w jaki sposób sprawić, aby tego nie robiono? Porządnie nastraszyć. Zagrozić sankcją, najdotkliwszą z możliwych. Karą, orzeczoną w wyroku, od którego nie ma apelacji. Wyrokiem wydanym przez Najwyższego skazującym na wieczne potępienie w Piekło. Ale czasem to nie wystarcza, słowa bowiem nie przemawiają do wyobraźni tak mocno jak obrazy i spotyka się nadal takie dzieci, które nie chcą w to uwierzyć. Wiedząc o tym i wykorzystując możliwości, które daje nowoczesna technologia, duchowni znaleźli remedium i na tych niedowiarków. Są to *Hell Houses* —

piekielne domy. Tak pisze o nich Richard Dawkins w swoim *Bogu urojonym*:

Moim rozmówcą był też pastor Keenan Roberts (z Kolorado podobnie jak pastor Ted). Manią tego pana były z kolei Hell Houses, „piekielne domy”. Do takich „domów” rodzice lub nauczyciele z chrześcijańskich szkół zabierają dzieci, żeby należycie wystraszyć je tym, co może stać się z nimi po śmierci. Najpierw pokazuje się im żywe obrazy, w których aktorzy przedstawiają poszczególne „grzechy” (jak aborcja czy homoseksualizm) — każdej scenie z wyrazem triumfu w oczach przygląda się diabeł, cały w szkarłacie. Ale to tylko wstęp do prawdziwego pićce de résistance. W chwilę później pojawia się samo piekło w całej okazałości, z oparami siarki, płonącym ogniem i krzykiem potępionych. [5]

Profesor Dawkins w swojej książce przywołuje też wypowiedź pastora Roberta, którego komentarz odnośnie wysyłania dzieci do owych *Hell Houses* jest co najmniej niepokojący:

Lepiej, żeby dzieci wiedziały, że piekło to takie miejsce, dokąd za żadną cenę nie chcą trafić. Lepiej, żeby to przesłanie dotarło do nich, gdy mają dwanaście lat, niż gdyby miało nigdy do nich nie dotrzeć i były skazane na życie w grzechu, życie, w którym nie ma miejsca dla Pana Naszego Jezusa Chrystusa. A jeśli nawet skończy się to koszmarными snami, to przecież istnieje wyższe dobro, jakie mają w życiu osiągnąć i realizować — to zaś rzecz ważniejsza niż jakieś złe sny. [6]

Innymi słowy wg cytowanego przez profesora Dawkinsa pastora można w imię wyznawanej teorii (zupełnie niepotwierdzonej naukowo) zastraszać obywateli, w tym tych najmłodszych, najbardziej niewinnych i nieświadomych, zupełnie nie licząc się z ich uczuciami i tym, że takie zastraszanie może wywołać negatywne i długotrwałe skutki w ich psychice.

Innym problemem dotyczącym dzieci jest pedofilia. Liczba skandali pedofilijskich choćby w Kościele katolickim jest ogromna, w mediach wręcz od nich huczy, a odszkodowania wypłacane ofiarom tego zbrodniczego procederu liczone są w setkach milionów dolarów [7]. Papież Benedykt XVI, co prawda, potępił pedofilię w Kościele, ale same deklaracje to zapewne dla jej ofiar za mało. Szczególnie znana jest tu sprawa ojca Stephena Kiesle, który dopuścił się gwałtu na dwóch chłopcach w wieku 11 i 13 lat wpiers ich wiążąc. Sam problem pedofilii w Kościele jest tak obszerny, że równie dobrze mógłby być tematem osobnego eseju, dlatego tutaj postanowiłem go tylko wspomnieć. Oczywiście sprawa molestowania, wykorzystywania seksualnego nieletnich dotyczy nie tylko Kościoła katolickiego, ale także innych wyznań i religii. [8]

Kobiety

Trudno zaprzeczyć, że większość religii świata, w tym judaizm, chrześcijaństwo i islam, deprecjonują albo przez długi czas deprecjonowały rolę kobiet w społeczeństwie. Do tej pory np. kobiety wyznania katolickiego nie mogą otrzymywać święceń kapłańskich, a cóż dopiero wspominać o muzułmankach, które wedle mojej wiedzy nie mogą pełnić żadnych duszpasterskich obowiązków. W przypadku tego podejścia u katolików wspomniany przeze mnie profesor Richard Dawkins zironizował je przy okazji pielgrzymki Jego Świątobliwości Papieża Benedykta XVI do Wielkiej Brytanii we wrześniu b.r., mówiąc, że to tak „jakby penis był nieodzownym narzędziem duszpasterskich obowiązków” [9]

Religia w znaczący sposób wpływa na prawa kobiet w krajach muzułmańskich. Jest ona wybiegiem dla wszelkich form poniżania przedstawicielek płci pięknej w tych państwach oraz ograniczania ich praw. Niechlubnymi rekordzistami w tej dziedzinie byli talibowie. Ich reżim zniósł bowiem w lutym 2001 r. (a więc na 10 miesięcy przed interwencją sił NATO w tym kraju) między innymi prawo kobiet do śmiechu, do noszenia butów na wysokim obcasie i do przebywania w domu bez czarnych zasłon w oknach [10]. O poniżaniu kobiet i ograniczaniu ich praw w krajach muzułmańskich dobitnie świadczą także chociażby raporty Amnesty International z tego roku [11]. Pokazują one, że mimo tego, iż wkraczamy w drugą dekadę XXI w., to nadal w imię przekonań religijnych na Bliskim Wschodzie i w Północnej Afryce dokonuje się morderstw na kobietach, które „splamiły honor rodziny”. „Honorowe zabójstwa”, bo tak się owo zjawisko określa (cóż za pełna hipokryzji nazwa — gdzie tu honor?!), dotyczą m.in. kobiet, które odmawiają wyjścia za mąż za kandydata narzuconego im przez ich krewnych, spotykają się z chłopcami, których pokochały, uprawiają seks przedmałżeński, odmawiają mężom odbycia z nimi stosunku płciowego, czy też nie wykonują jakichkolwiek ich poleceń. Pojęcie „splamienia honoru rodziny” jest tak szerokie, że da się pod nie podciągnąć niemalże jakąkolwiek „niesubordynację” kobiety, nawet niezakrycie twarzy chustą. Mordy te odbywają się także na kobietach, które zostały zgwałcone, co jest szczególnie

odrażające, bo kara nie dotyka sprawcy gwałtu, lecz jego ofiarę.

Co jest szokujące, rzeczy takie dzieją się także wśród muzułmańskich społeczności w Europie, które za nic mają sobie obowiązujące w zachodnim świecie prawo, a także w pretendującej do członkostwa w Unii Europejskiej Turcji. Opisuje to Oriana Fallaci w swojej książce „Wywiad z sobą samą. Apokalipsa”, przytaczając fragment jednego z raportów Amnesty International:

W Turcji praktyka zabijania okazujących sprzeciw córek albo zmuszania ich do samobójstwa jest szeroko tolerowana, a nawet aprobowana przez przywódców lokalnych społeczności. Co zdarza się także na najwyższych szczeblach władzy wykonawczej i sądowniczej. Władze z rzadka prowadzą poważne dochodzenia w sprawach takich samobójstw czy pozornych samobójstw. [12]

Dalej słynna florentynka pisze:

Zresztą żeby zdać sobie sprawę, jak traktowane są kobiety w Turcji, która na nowo zawierzyła Koranowi, wystarczy pomyśleć o przypadku, który przywołuję w Sile Rozumu. Czyli o trzydziestopięcioletniej Cemse Allak, zgwałconej i zapłodnionej przez jakiegoś łajdaka, którą z tego powodu ukamieniowała własna rodzina. (Odpowiedź szwagierki dana angielskiemu dziennikarzowi, który przeprowadzał z nią wywiad: „Co mieliśmy zrobić? Była starą panną i straciła honor. Zgwałcona czy nie, nas także okryła hańbą”.) [13]

Oriana Fallaci opisuje w tejże samej książce również szokujący przypadek nieudzielenia pomocy pięciu tonącym szesnastolatkom w czadorach na plaży w Smyrnie w Turcji, czego powodem było to, że ich nauczyciel religii postraszył ratowników, iż Koran działań ratunkowych w tym wypadku zabrania (zapewne chodziło o to, że wzmiankowani ratownicy musieliby wejść w kontakt fizyczny z dziewczętami). Względy religijne przeważyły, nastolatki utonęły, nikomu nie wytoczono procesu o nieudzielenie pomocy. [14]

Sprawa małżeństw w islamie jest też jedną z kwestii, w której prawa kobiety są nierespektowane. Islam, oprócz tego, że zezwala mężczyźnie mieć aż cztery żony, wyróżnia dwa typy małżeństw, mianowicie *nikah* i *mut'a*. *Nikah* jest to małżeństwo zaaranżowane, w którym przyszły mąż albo jego rodzina dogaduje się z krewnym przyszłej żony i przyszły mąż albo jego rodzina płaci *mahr*, tj. sumę, za którą ten pierwszy albo ci pierwsi wykupują dziewczynę od tego drugiego (w Polsce podobna instytucja istniała w średniowieczu i nazywała się podarkiem swadziebnym, ale zaznaczam, że to było ŚREDNIOWIECZE [15]). Podczas samej ceremonii zaślubin to nawet nie państwo młodzi wymieniają pocałunki, ale pan młody i osoba pertraktująca ze strony panny młodej (czyli np. ojciec, czy brat). Zdanie kobiety w ogóle nie jest tu brane pod uwagę. *Mut'a* natomiast to małżeństwo terminowe, zawierane na jakiś okres czasu. Może to być kilka godzin, może to być kilka lat. Małżeństwo takie da się odnowić. [16] Dziwna to instytucja, zważywszy na to, że muzułmanie w imię religii z jednej strony tak bardzo dbają o to, aby unikać przypadkowych kontaktów seksualnych, w przypadku kobiet często nawet je karać, a z drugiej zostawiają sobie furtkę do swobodnego zaspokajania swych żądz cielesnych przez zawarcie chwilowego kontraktu.

Życie i zdrowie

Z powodu wiary i przekonań religijnych niejednokrotnie łamane są wartości tak dla człowieka fundamentalne, jak życie i zdrowie. Wartości zagwarantowane w wielu konstytucjach i konwencjach międzynarodowych (choćby Konstytucji RP z 1997 w art. 38 i 68 ust. 1 [17]). Wielu zelotów i fundamentalistów za nic ma sobie owe wartości i prawo krajowe oraz międzynarodowe zakazujące ich naruszania. W imię wyznawanych poglądów dokonują oni często zamachów na życie tych, którzy się z nimi nie zgadzają, są w jakimkolwiek stopniu inni, mają odmienne zdanie. Dzieje się tak nie tylko w krajach, które znane są z nieprzestrzegania praw człowieka, łamania prawa międzynarodowego, czy niedemokratycznych rządów, ale także choćby w Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie dochodzi do zabójstw lekarzy wykonujących zgodną z prawem aborcję. Profesor Richard Dawkins w swoim *Bogu urojonym* opisuje przypadek takowego właśnie morderstwa popełnionego przez dwóch młodzieńców z fundamentalistycznej organizacji Army of God na doktorze Johnie Brittonie [18]. Przypadków takich jest jednak więcej i chociaż od zabójstwa doktora Brittona mija 16 lat, to nadal przestępstwa takie są popełniane.

W krajach muzułmańskich w imię Allacha brutalnie morduje się porwanych zakładników, najczęściej wyznania innego niż muzułmańskie. Tych, którzy mają nieco szczęścia (o ile o takim

w ogóle można tu mówić), rozstrzeliwuje się. Często jednak odcina im się głowy mieczami, czy, co jest szczególnie okrutne, pozbawia ich się życia podryzając im powoli gardła nożem-piłą [19]. W 2009 r. ścieto między innymi polskiego inżyniera w Pakistanie [20]. Lista ofiar jest jednak długa, o niektórych z nich pisze Oriana Fallaci [21]. Z pewnością morderstwa w imię religii nie tylko budzą silnie atawistyczne skojarzenia, ale także wprawiają w ogromny szok i oburzenie. Szok, bo ludzkość wypracowała mnogie dokumenty prawne zakazujące tego typu praktyk, a nadal są one urzeczywistniane i to w tak bestialski sposób; oburzenie, bo w imię miłosiernego Boga, dokonuje się tak bezlitosnych czynów, niemających nic wspólnego z ideą miłosierdzia.

Religia jest również siłą zagrażającą zdrowiu. Zajmę się w tym aspekcie obrzezaniem i infibulacją, praktykami religijnymi, które w znaczącym stopniu przyczyniają się do pogorszenia zdrowia, a nawet mogą prowadzić do śmierci.

Przedstawię teraz hipotetyczną sytuację. Jestem mężczyzną w wieku pięćdziesięciu siedmiu lat i zostaję przyłapany na tym, jak ssam penis niemowlęcia. Wyobraź sobie własną odrazę i wstręt. Ach, ależ ja mam pod ręką gotowe wyjaśnienie! Jestem mohelem, osobą dokonującą rytualnego obrzezania i usunięcia napletka. Tekst święty sięgający bardzo dawnych czasów daje mi prawo do tego. Każę mi wziąć w dłonie penis chłopczyka, naciąć napletek dookoła i zakończyć zabieg, biorąc członek do ust, odessać ucięty już fragment skóry i na koniec wypluć go wraz ze śliną i krwią.

Tak opisuje jeden ze sposobów przeprowadzania rytuału obrzezania Christopher Hitchens w swojej książce *Bóg nie jest wielki jak religia wszystko zatruwa* [22]. Chociaż większość Żydów zarzuciła wykonywanie obrzezania w ten sposób, to nadal utrzymuje się on u części chasydzkich fundamentalistów, a w 2005 roku w Nowym Jorku, co najmniej dwóch chłopców z tego powodu zmarło. Nawet jeśli obrzezanie wykonywane jest w nieco bardziej „cywilizowany” sposób, to i tak przecież powikłania medyczne mogą się przy takim zabiegu zdarzyć, a jego zasadność z punktu widzenia korzyści jakie niesie, jest nadal przedmiotem sporów medycznych. Wykonywanie takich zabiegów na dzieciach, które nie mają na decyzję o tym żadnego wpływu, jest w moim przekonaniu szczególnie kontrowersyjne, zwłaszcza, iż takowe operacje pozostawiają u nich trwałe zmiany natury fizycznej. Nie ma więc innego wytłumaczenia dla dokonywania obrzezania niż przekonania religijne.

O ile obrzezanie budzi sporo kontrowersji, to jeszcze więcej przysparza ich infibulacja, czyli barbarzyński zabieg dokonywany na dziewczynkach, który polega na wycięciu łechtaczki, usunięciu warg sromowych mniejszych i zszyciu warg sromowych większych przy jednoczesnym zostawieniu niewielkiego otworu, przez który uchodzi krew podczas miesiączki i który umożliwia im oddawanie moczu, praktykowany np. w wielu krajach Afryki. Zabieg ów często wykonywany jest w bardzo niehigienicznych warunkach i to narzędziami tak skrajnie prymitywnymi, jak zaostrzony kamień. Oprócz tego, że jest on niezwykle bolesny, krwawy, pozostawia u dziewcząt traumatyczne przeżycia, przygnębienie, poczucie wstydu, to powoduje u nich jeszcze groźne infekcje, które mogą doprowadzić do śmierci, a także naraża je na bezpłodność. Przypadki zgonów u kobiet, które dotknęło nieszczęście infibulacji, odnotowywane są także podczas porodów, przy czym niejednokrotnie w takich sytuacjach śmierć ponosi także noworodek [23]. Ponownie można stwierdzić, iż nie ma żadnych naukowych ani moralnych argumentów, które usprawiedliwiałyby tak bestialskie praktyki ingerujące w prawa jednostek. Usprawiedliwia je jedynie religia, która opiera się na niczym innym, jak tylko na pseudonaukowych teoriach i bezsensownych zabobonach.

Nauka i polityka

Religia niezwykle często ingeruje w sprawy nauki i polityki, a niekiedy jest z nimi trwale związana. Duchowni wszelkich wyznań bardzo chętnie próbują wtrącić swoje trzy grosze do spraw, które powinny być zupełnie świeckie i oparte nie na wierze, czy czymś autorytecie (albo rzekomym autorytecie), ale na dowodach i zdroworozsądkowym myśleniu.

Jednym ze źródeł konfliktu między nauką i religią jest stosunek do ochrony przed AIDS i stosowania w tym celu prezerwatyw. Przykładowo Kościół katolicki wielokrotnie wypowiadał się negatywnie, co stosowania prezerwatyw i zaprzeczał oczywistemu faktowi, tj. temu, że zmniejszają one ryzyko zarażenia się wirusem HIV [24]

O ile w krajach rozwiniętych, gdzie wiele mówi się o pozytywnych aspektach ochronnych wynikających z używania tego typu antykoncepcji i w których w szkołach uczy się dzieci edukacji seksualnej, taki „numer” oczywiście nie przejdzie, to w rejonach biednych, gdzie o tym się nie informuje, duchowni znajdują posłuch (przeciw stosowaniu prezerwatyw nawoływał np. Jego Świątobliwość Papież Benedykt XVI podczas swojej pielgrzymki do Afryki w marcu 2009 r. [25]

Przyczynia się to oczywiście do wzmożonej liczby zarażeń wirusem HIV i do zwiększonej liczby ludzi umierających na AIDS.

Aborcja i jej legalność są kolejnymi punktami zapalnymi na linii religia-nauka oraz religia-polityka. Duchowni w krajach, w których przerywanie ciąży jest niedopuszczalne albo dopuszczalne w tylko kilku przypadkach (jak np. w Polsce, gdzie obecnie przerwać ciążę można tylko w trzech wypadkach, mianowicie, gdy ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety, lub istnieje duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego uszkodzenia płodu albo nieuleczalnej choroby, która zagraża jego życiu lub kiedy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża jest wynikiem czynu zabronionego [26]), moralizują, iż aborcja jest złem, którego zakazanie prawne powinno zostać podtrzymane albo wprowadzone całkowicie (w krajach, w których istnieje jeszcze jakiś wąski zakres prawnej dopuszczalności zastosowania tego zabiegu). Chyba najdalej w potępianiu aborcji zapędziła się beatyfikowana przez Jego Świątobliwość Papieża Jana Pawła II błogosławiona matka Teresa z Kalkuty, która, odbierając pokojową Nagrodę Nobla nazwała aborcję „największym zagrożeniem dla pokoju” [27]. Trudno zrozumieć to, że duchowni i ich poplecznicy tak bardzo szanują prawa nienarodzonego, niemającego świadomości swojej egzystencji i przez długi okres nieodczuwającego bólu płodu, a tak dalece nie respektują praw kobiet, które, będąc w ciąży, mają jakiś balast doświadczeń życiowych, własne wspomnienia, wiedzą, czym są uczucia, czują ból oraz mają świadomość tego, że żyją. Duchowni ponadto, łamiąc niejednokrotnie przy tym zasadę wzajemnej autonomii i rozdzielności państwa od kościoła, wywierają wpływ na polityków i legislatorów, aby utrzymywać albo wprowadzać jak najbardziej konserwatywne uregulowania prawne w tej sprawie, a w przypadku, gdy nie znajdują posłuchu, grożą ekskomuniką i ją stosują (jak w przypadku lekarzy z Brazylii, którzy w 2009 r. zgodnie z tamtejszym prawem usunęli ciążę dziewięcioletniej dziewczynki, która została zgwałcona przez swojego ojczyma; ekskomunikę nałożono też na matkę dziewczynki oraz na organizacje feministyczne, które popierały wykonanie zabiegu [28] — dziwne, jak łagodnie Kościół obszedł się z ojczymem-gwałcicielem, nie stosując wobec niego żadnych sankcji).

In vitro, błogosławieństwo nauki, metoda pozwalająca bezpłodnym parom cieszyć się szczęściem rodzicielstwa jest także przedmiotem krytyki duchownych, m.in. katolickich. W Polsce, gdzie nie ma jeszcze prawnych uregulowań w tej materii, toczy się prawdziwa burza polityczna, a we wszystko wmieszana jest, jakby inaczej, religia. Biskupi polscy, na czele z Jego Ekscelencją Biskupem diecezji warszawsko-praskiej, Henrykiem Hoserem, lobbują na rzecz całkowitego jej zakazania w Polsce. JE Biskup Hoser zasugerował nawet, że każdego posła głosującego za legalizacją metody *in vitro* ekskomunikuje [29]. Znowu zatem w imię religii zdaniem niektórych interes niewielkiego zbioru komórek jest ważniejszy od interesu żyjącego człowieka}.

Religia, mieszając się do wszelkich spraw związanych z ludzką seksualnością, nie omieszkała docześcić się do masturbacji. Jak pisze Christopher Hitchens:

Przez całe dziesięciolecie chłopcy i młodzi mężczyźni w przerażeniu przechodzili wiek dojrzewania, karmieni rzekomo „medycznymi” radami, które ostrzegały ich przed utratą wzroku, załamaniem nerwowym czy nawet popadnięciem w obłąd, jeśli ulegną pokusie i wyzwolą samodzielnie erotyczne napięcie. [30]

Co więcej, do dzisiaj istnieją islamskie strony, na których można przeczytać, że masturbacja jest grzechem przeciw Allahowi, może uszkadzać rdzeń kręgowy, czy prowadzi do rozrzedzenia nasienia, czego efektem ma być ponoć bezpłodność, a także ma wiele innych negatywnych z punktu widzenia zdrowia aspektów [31] (nasuwa mi się tutaj dosyć ironiczna uwaga, że w takim razie gatunek ludzki już dawno powinien być wymarzony).

Rachunek sumienia

Muzułmański duchowny, któremu tak przeszkadzał tegoroczny mundial, reprezentuje sposób myślenia typowy dla duchownych wszystkich religii. Najlepiej, jak sądzę, aby dowieść tezy, że religia jest siłą bardziej negatywną niż pozytywną i że rzeczywiście pragnie ona całkowitej kontroli nad umysłami ludzkimi, a także, iż uderza w indywidualizm i wolne myślenie, jest posłuchać tego, co mówią jej przedstawiciele oraz poczytać to, co piszą. Oddajmy zatem głos Jego Świątobliwości Papieżowi Leonowi XIII, tak bowiem głosi on w swojej encyklice "Immortale Dei":

"(...) wolność myślenia i wolność prasy, żadnego nie znajdująca wędzidła, nie jest istotnym dobrodziejstwem, którym by się cieszyć miało społeczeństwo, lecz to jest źródło wielkiego zła" [32].

Religia zatem, jak czytamy nie znosi wolnego myślenia. A przecież to wolne myślenie, Racjonalista.pl

nieskrępowany niczym proces myślowy, logiczne rozumowanie winny być podstawą do wysuwania argumentów dotyczących wszelkich kwestii. To argumenty, naukowe dowody i nasza nad nimi refleksja powinny kształtować nasz pogląd na wszelkie sprawy. Nie zabobony, przesady, czyjś autorytet, czy też rzekomy autorytet. Nikt nie powinien i nie ma prawa ingerować w nasze prawo do zastanawiania się, do zadawania pytań. Nikt nie powinien i nie ma prawa nam zabraniać kierowania się zdrowym rozsądkiem. Religia i jej przedstawiciele właśnie to próbują czynić. Narzucić nam określony światopogląd, którego racjonalności nie powinniśmy mieć prawa negocjować, któremu nie powinniśmy śmieć się sprzeciwiać, a jeśli już byśmy się na coś takiego odważyli, to winna nas spotkać surowa kara.

Zawsze, kiedy czytam Friedricha Nietzschego, mam wrażenie, że słowa, które ujął on w Rozdziale III „O zaświatowcach” swojego dzieła *Tako rzecze Zaratustra Książka dla wszystkich i dla nikogo* dotyczą właśnie duchownych:

Wstecz spoglądają oni zawsze ku ciemnym czasom: wówczas były oczywiście i szła, i wiara czymś innym; miotanie się rozumu było podobieństwem Boga, a wątplenie grzechem. [33]

Jestem świadom, że w artykule tym nie przytoczyłem wszystkich argumentów, które mogłyby poprzeć wysuniętą przeze mnie na początku tezę. Na poruszony przeze mnie temat można by napisać całą książkę. Jestem także świadom, że artykułem tym ściągam na siebie krytykę, ale przecież o to właśnie chodzi: nie bójmy się wątpić, mieć własne zdanie. Nie bójmy się myśleć!

Przypisy:

[1] Całą wypowiedź kapłana można tu [obejrzeć](#).

[2] "Przykro mi mówić, że niektórzy młodzi muzułmanie chętniej uczą się na pamięć wyników meczów piłki nożnej, niż wersetów Koranu" - tłumaczenie autora tekstu.

[3] "które są szkodliwe" - tłumaczenie autora tekstu.

[4] "Jesteś gołą, dziewczyno. Ktoś się właśnie z ciebie nabija" - tłumaczenie autora tekstu.

[5] *Bóg urojony*, Richard Dawkins, s. 427-428, Wydawnictwo CiS, Wydanie III, poprawione, Warszawa 2007

[6] *Bóg urojony*, Richard Dawkins, s. 428, Wydawnictwo CiS, Wydanie III, poprawione, Warszawa 2007

[7] Wspomina się o tym choćby [w tym artykule](#), gdzie podana jest suma 660 mln dolarów odszkodowania wypłacona dla ofiar pedofilii w Kościele w samych tylko Stanach Zjednoczonych.

[8] Problemami obrzezania i infibulacji, chociaż oczywiście dotyczą one dzieci, postanowiłem zająć się w podrozdziale zatytułowanym "Życie i zdrowie". Podział zagadnień omawianych w tym artykule nie jest zatem podziałem rozłącznym, ponieważ niektóre z omawianych zagadnień można by "podciągnąć" pod kilka podrozdziałów jednocześnie.

[9] Całą wypowiedź profesora Richarda Dawkinsa można [obejrzeć tu](#).

[10] Pisze o tym Oriana Fallaci w swojej książce "Wściekłość i Duma" przy okazji opisywania, w jaki sposób zniszczono dwa posągi Buddy z Bamjan: "Wściekłość i Duma", Oriana Fallaci, s. 112-113, Wydawnictwo Cyklady, Wydanie pierwsze, Warszawa 2003

[11] Dotyczący [Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki](#) oraz ten [dotyczący samego Afganistanu](#), przetłumaczony na język polski.

[12] *Wywiad z sobą samą. Apokalipsa*, Oriana Fallaci, s. 220-221, Wydawnictwo Cyklady, Wydanie pierwsze, Warszawa 2005

[13] *Wywiad z sobą samą. Apokalipsa*, Oriana Fallaci, s. 221, Wydawnictwo Cyklady, Wydanie pierwsze, Warszawa 2005

[14] *Wywiad z sobą samą. Apokalipsa*, Oriana Fallaci, s. 221-222, Wydawnictwo Cyklady, Wydanie pierwsze, Warszawa 2005

[15] *Historia ustroju i prawa polskiego*, Juliusz Bardach, Bogusław Leśnodorski, Michał Pietrzak, s. 155, Wydawnictwo LexisNexis, Wydanie szóste, Warszawa 2009

- [16] Szczegółowo te dwa rodzaje małżeństw w islamie opisuje Oriana Fallaci w swojej książce *Siła Rozumu: Siła Rozumu*, Oriana Fallaci, s. 116-119, Wydawnictwo Cyklady, Wydanie pierwsze, Warszawa 2004
- [17] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483)
- [18] *Bóg urojony*, Richard Dawkins, s. 396-397, Wydawnictwo CiS, Wydanie III, poprawione, Warszawa 2007
- [19] W ten właśnie sposób zamordowano Paula Johnsona, amerykańskiego inżyniera, co opisuje Oriana Fallaci w *Wywiadzie z sobą samą. Apokalipsa*.
- [20] Donosi się o tym np. [tu](#).
- [21] *Wywiad z sobą samą. Apokalipsa*, Oriana Fallaci, s. I-VIII, Wydawnictwo Cyklady, Wydanie pierwsze, Warszawa 2005
- [22] *Bóg nie jest wielki jak religia wszystko zatruwa*, Christopher Hitchens, s. 55, Wydawnictwo Sonia Draga, Wydanie II, uzupełnione, Katowice 2008
- [23] Można o tym przeczytać chociażby [tutaj](#).
- [24] Dane Światowej Organizacji Zdrowia [mówią](#) o 80% lub większej skuteczności ochrony przed zarażeniem wirusem HIV podczas stosunku z użyciem prezerwatywy.
- [25] Można o tym przeczytać np. w internetowym wydaniu konserwatywnego światopoglądowo [Tygodnika Powszechnego](#).
- [26] Szerzej o prawnych aspektach aborcji w Polsce pisze np. profesor Lech Gardocki: *Prawo karne*, Lech Gardocki, s. 238-241, Wydawnictwo C.H. BECK, 16. wydanie zmienione, Warszawa 2010
- [27] Wspomina o tym fakcie Richard Dawkins: *Bóg urojony*, Richard Dawkins, s. 393, Wydawnictwo CiS, Wydanie III, poprawione, Warszawa 2007
- [28] Można o tym przeczytać np. [tu](#).
- [29] Mowa o tym np. [tutaj](#)
- [30] *Bóg nie jest wielki jak religia wszystko zatruwa*, Christopher Hitchens, s. 228-229, Wydawnictwo Sonia Draga, Wydanie II, uzupełnione, Katowice 2008
- [31] Można o tym przeczytać np. [tutaj](#)
- [32] Encyklikę tę cytuje w jednej ze swoich przemów Kazimierz Czapiński, poseł PPS okresu międzywojnia: *Dokąd kler prowadzi Polskę? Laickie mowy sejmowe*, Kazimierz Czapiński, s. 23, Wydawnictwo Racjonalista, Wrocław 2009
- [33] *Tako rzecze Zaratustra Książka dla wszystkich i dla nikogo*, Friedrich Nietzsche, s. 26, Wydawnictwo ANTYK - Marek Derewiecki, Wydanie poprawione i uzupełnione na podstawie wydania pierwszego: Warszawa 1906, Kęty 2004.

Jakub Znamierowski

Student drugiego roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 17-11-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,301) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,301>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie

niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl